



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Czytanie Tassa - Kochanowskiego w kręgu poetów radziwiłłowskich w XVII wieku

**Author:** Mariola Jarczykowa

**Citation style:** Jarczykowa Mariola. (1998). Czytanie Tassa - Kochanowskiego w kręgu poetów radziwiłłowskich w XVII wieku. W: R. Ocieczek, B. Mazurkova (red.), "Z ducha Tassa : [księga pamiątkowa sesji naukowej w czterechsetlecie śmierci pisarza (1544-1595)]" (S. 296-311). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

MARIOLA JARCZYKOWA

Katowice

## Czytanie Tassa—Kochanowskiego w kręgu poetów radziwiłłowskich w XVII wieku

W wierszach z okresu baroku często wyliczano poetów zasiadających na „sarmackim Parnasie”. Te swoiste katalogi literatów staropolskich umożliwiają nam dzisiaj m.in. odtworzenie znaczącej w XVII wieku „czołówki” pisarzy, wysoko ocenianych przez innych „rymopisów”. Jan Andrzej Morsztyn wymienił takie nazwiska w 1647 roku:

Dwaj Kochanowscy, Morsztyn Jarosz, Naborowski,  
Simon Simonides, Rej, Smolik, Karmanowski,  
Orzelski, Żórawiński i co ich  
Obfita w syny Polska może znaleźć swoich<sup>1</sup>.

Wykaz poetów otwierają Kochanowscy, którzy nie są wskazani według imion, ale możemy się domyślać, że chodzi o dwóch najwybitniejszych przedstawicieli tej rodziny — Jana i Piotra. Wymienieni są także w wierszu Morsztyna poeci XVII-wieczni, w tym twórcy radziwiłłowscy: Daniel Naborowski i Olbrycht Karmanowski. Zestawienie tych nazwisk jest nie tylko znaczące dla dziejów recepcji twórczości wymienionych „rymopisów”, ale jeśli przyjrzymy się bliżej utworom tych literatów, to często znajdziemy wśród nich teksty wzajemnie się komentujące. I tak, Żórawiński wystawił

---

<sup>1</sup> J. A. Morsztyn: *Nagrobek Jegomości Panu Walerianowi Otwinowskiemu, Podczaszemu Sandomirskiemu 1647*. W: tenże: *Utwory zebrane*. Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1971, s. 138.

w wierszu pochlebną opinię „Danijelowi” Naborowskiemu<sup>2</sup>, ten z kolei wielokrotnie składał poetycki hołd „kapłanowi Febowemu” — Janowi Kochanowskiemu<sup>3</sup>, Olbrycht Karmanowski zaś nie tylko odwoływał się do poezji czarnoleskiej, ale uczył wierszem działalność translatorską bratanka Mistrza Jana.

## Poetycka ocena Olbrychta Karmanowskiego przekładu *Gofreda*

O ile teksty zawierające nazwiska cenionych przez współczesnych pisarzy pozwalają tylko na orientacyjne badania ówczesnej krytyki literackiej, o tyle bardziej cenne są utwory poświęcone konkretnym twórcom i konkretnym dziełom. Jedną z takich rymowanych „recenzji” XVII wieku jest wiersz *Olbrycht Karmanowski Piotrowi Kochanowskiemu, autorowi przełożenia Gofreda*. Poeta radziwiłłowski nie tylko złożył hołd „zacnemu wychowankowi Muz”, ale przeprowadził w wierszu rzeczową i wnikliwą ocenę przekładu *Jerozolimy wyzwolonej*.

Nasze rozważania nad recepcją Tassa w środowisku radziwiłłowskim musimy poprzedzić kilkoma uwagami tekstologicznymi dotyczącymi utworu Karmanowskiego. Przetrwał on do dzisiejszych czasów w rękopisie Biblioteki Narodowej<sup>4</sup> oraz w „Pamiętniku Sandomierskim” Tomasza Ujazdowskiego z 1830 roku<sup>5</sup>. W późniejszych czasach wiersz był wielokrotnie przedrukowywany<sup>6</sup> i analizowany, jako świadectwo dużych umiejętności krytycznych Karmanowskiego i popularności eposu Tassa w Rzeczypospolitej. W tych wydaniach pojawiała się data 1618, nie występująca w najdawniejszych przekazach wiersza oraz wariant wersu 7: „Z których co dzień wdzięczniejsze słyną rymy twoje / Z których co dzień wdzięczniejsze płyną rymy twoje.” Wprowadzono także podział na strofy.

Przedruki te, opatrzone komentarzami, ujawniają nieporozumienia w zakresie interpretacji tekstu. Pierwsze wyrazy sugerują bowiem, że Piotr

<sup>2</sup> Zob. *Judicium IMCI pana Żorawińskiego, kasztelana bełskiego o Naborowskim*. W: D. Naborowski: *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1961, s. 32.

<sup>3</sup> D. Naborowski: *Epitafium Janowi Kochanowskiemu, poecie polskiemu*. W: tenże: *Poezje...*, s. 69.

<sup>4</sup> Rękopis BN, sygn. BOZ 1162, s. 394, Wszystkie cytaty pochodzą z tego przekazu.

<sup>5</sup> „Pamiętnik Sandomierski” 1830, T. 2, s. 422.

<sup>6</sup> Zob. M. Jarczykowa: *Spuścizna literacka Olbrychta Karmanowskiego — zarys problematyki edytorskiej*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 3. Red. A. Jarosz. Katowice 1990, s. 89.

Kochanowski wychwalany przez Karamanowskiego był „wychowankiem” jednej Muzy:

Wychowańcze kochany corki Mnemozyny,  
Tym zacniejszy nad inne sauromackie syny,  
Że cię zaraz w pieluchach dowcip upatrzywszy  
I Łaski swojej godnym zatym osądziwszy,  
Wzięły matce, a sławny wieniec na twe skronie  
Włożywszy, wychowały w swoim Helikonie.

Jan Dürr-Durski sugerował czytelnikom antologii *Arianie polscy w świetle własnej poezji* następującą interpretację pierwszego wersu: „Polihymnia, muza poezji lirycznej, jedna z dziewięciu muz, córek Mnemozyny, bogini pamięci i Zeusa”<sup>7</sup>. Wydaje się, że taki komentarz nie tylko nie uwzględnia późniejszego mówienia o Muzach w liczbie mnogiej, ale także wybór Polihymni jako głównej patronki działalności literackiej Piotra Kochanowskiego jest nieporozumieniem, gdyż raczej należałoby tu wskazać na Kaliope, opiekunkę poezji, głównie epickiej.

Autorka wyboru polskiej poezji barokowej *I w odmianach czasu smak jest* zaproponowała natomiast w komentarzu inne rozwiązanie; „córki Mnemozyny — czyli Muzy”, dając świadectwo odczytywania pierwszego wersu utworu jako wypowiedzi mówiącej o wielu opiekunkach poety<sup>8</sup>. Kazimiera Żukowska w swojej antologii pominęła w objaśnieniach kłopotliwy początek tekstu, skupiając się na zawartych w nim szczegółach geograficznych i historycznych<sup>9</sup>.

Trudności we właściwym odczytaniu pierwszego wersu wypowiedzi Karamanowskiego tkwią jednak w samym tekście. Między początkiem, mówiącym o jednej córce Mnemozyny, a dalszymi wersami zawierającymi określenia „wzięły”, „wychowały” zachodzi bowiem dystans. Można go usunąć jedynie przez koniekturę słowa „corki” na „córek”. Zmiana nie narusza rytmiki tekstu i jest dużo mniejsza niż ewentualna poprawka czasowników na liczbę pojedynczą. Propozycja ta musi, oczywiście, pozostać w sferze domysłów tekstologicznych, gdyż we wszystkich najdawniejszych przekazach pierwszy wers zawiera słowo „corki”. Można zatem przyjąć następującą wersję utworu poety radziwiłłowskiego, opartą na przekazie z rękopisu Biblioteki Narodowej:

<sup>7</sup> Zob. J. Dürr-Durski: *Arianie polscy w świetle własnej poezji*. Warszawa 1948, s. 280.

<sup>8</sup> Cyt. za: „*I w odmianach czasu smak jest*”. *Antologia polskiej poezji epoki baroku*. Oprac. J. Sokołowska. Warszawa 1991, s. 693.

<sup>9</sup> *Poezi polscy od średniowiecza do baroku*. Oprac. K. Żukowska. Warszawa 1977, s. 766—767.

Olbrycht Karmanowski Piotrowi Kochanowskiemu, Autorowi przełożenia *Gofreda*:

Wychowańcze kochany corek Mnemozyny,  
 Tym zacniejszy nad inne sauromackie syny,  
 Że cię zaraz w pieluchach dowcip upatrzywszy  
 I łaski swojej godnym zatym osądziwszy,  
 Wzięły matce, a sławny wieniec na twe skronie  
 Włożywszy, wychowały w swoim Helikonie,  
 Lejąc w serce i w pamięć nauczone zdroje,  
 Z których co dzień wdzięczniejsze słyną rymy twoje.  
 Rymy (acz są gdzieś insze), lecz ja mówię o tych,  
 Którymiś nie przepomniął kawalerów złotych,  
 Co Pański Grob z rąk pogan srogich wyzwolili.  
 Bodaj ich dziś przykładem owi się ruszyli  
 Rycerze Krystusowi, co tylko dla stroju  
 Krzyż noszą, a tymczasem nie myślą o boju,  
 Ani ich to obchodzi, choć Mahomet brzydki  
 Posiadł Gorę Syjońską i Pańskie przybytki.

(BN, sygn. BOZ 1162)

Dłuższe zatrzymanie się nad edytorskimi problemami wiersza Karmanowskiego wydaje się o tyle istotne, że duża popularność tego tekstu przedrukowywanego nie z najstarszych przekazów, lecz z wydania Józefa Kazimierza Plebańskiego<sup>10</sup>, powoduje nieraz nieporozumienia interpretacyjne.

Przyjrzyjmy się teraz wierszowi Karmanowskiego pod kątem umiejętności krytycznych tegoż poety radziwiłłowskiego. Tytuł utworu wyraziście określa adresata wierszowanej pochwały — jest nim nie autor *Jerozolimy wyzwolonej*, Torquato Tasso, lecz tłumacz *Gofreda*. Charakterystyka Piotra Kochanowskiego szczególnie podkreśla, że jako poeta uwieńczony jest on „zacniejszy” od innych Polaków. W wierszu zaakcentowano więc wyraziście sarmacką „wizytówkę” tłumacza, a pośrednio także rodzimy koloryt przekładu.

Sławny wieniec na skronie bratanka wielkiego Jana z Czarnolasu włożyły — według Karmanowskiego — córki Mnemozyny. Przywołanie Helikonu w wierszu wyrażającym pochwałę eposu jest o tyle znaczące, że może stanowić swoiste nawiązanie do inwokacji *Jerozolimy wyzwolonej*, w której Piotr Kochanowski pomysłowo wykorzystał dwuznaczność słowa „Panna”<sup>11</sup> i skierował — za Tassem — swoje pobożne życzenia o natchnienie do Matki Boskiej:

<sup>10</sup> Olbrychta Karmanowskiego poety wieku XVII wiersze różne. Zebrał J. K. Plebański. Warszawa 1890.

<sup>11</sup> Zob. S. Grzeszczuk: *Piotra Kochanowskiego poemat o „wojnie pobożnej”*. W: tenże: *W stronę Kochanowskiego*. Katowice 1981, s. 275; R. Pollak: „*Gofred*” Tassa—Kochanowskiego. Wrocław 1973, s. 205.

Panno, nie ty co laury nietrwalemi  
 Zdobisz w zmyślonem czoło Helikonie,  
 Lecz mieszkasz między chóry niebieskimi  
 Z gwiazd nieśmiertelnych w uwitej koronie<sup>12</sup>.

Obraz poety uwieńczonego „laurami nietrwalemi” przywołany w wierszu Karmanowskiego mógł również nasuwać skojarzenia z wieńcem, który spoczął na trumnie włoskiego poety. Być może fakt uwieńczenia Tassa przez papieża był znany Karmanowskiemu, a konwencjonalne przywołanie Muz nagradzających wybitnego twórcę kryło aluzyjne i przeciwstawne nawiązanie do koncepcji katolickich „poeta laureatus”. Nie można bowiem zapominać o tym, że pochwała „wdzięcznych” rymów Kochanowskiego wyszła spod pióra innowiercy, arianina, któremu znana chyba była „papieska” wizytówka Tassa. Zdziwiający jest fakt — na co zwrócił uwagę Adam Jarosz — że właśnie poeta z kręgu Radziwiłłów birzańskich jako jeden z pierwszych tak pozytywnie „zareagował” na ukazanie się w 1618 roku *Gofreda* [...] *przekładania Piotra Kochanowskiego*. Widocznie „różność nabożeństwa” autora oraz akcenty katolickie dzieła nie były dla środowiska protestanckiego skupionego wokół Radziwiłłów decydującym kryterium w ocenie eposu.

Karmanowski wystawił wysoką ocenę nie tylko przekładowi *Gofreda*, gdyż pochwałę tego dzieła poprzedził wzmianką o „inszych” rymach godnych sławnego wieńca Muz. Jan Czubek, analizując wiersz birzańskiego poety, stwierdził m.in.: „[...] zda mi się na pewno naprzód, że Karmanowski czytał *Gofreda*, zanim jeszcze został skończony i wyszedł z druku, gdyż o drukowanych rymach nie mógłby się wyrazić, że »co dzień wdzięczniejsze płyną«, następnie, że podczas pracy nad *Goffredem* były już insze rymy Kochanowskiego, których Karmanowski wyraźnie nie wymienia, może dlatego, że ich nie czytał, a znał tylko ze słuchu. Owe „insze rymy” — to zdaniem naszym, właśnie *Orland*.<sup>13</sup>”

Nie wdając się w dyskusje na temat zakresu „wtajemniczenia” radziwiłłowskiego poety w translatorskie prace Kochanowskiego, należy raczej skupić się na kompetencjach Karmanowskiego w zakresie oceny epopei Tassa. Roman Pollak tak pisze na ten temat: „Przez wyrażenie »coraz wdzięczniejsze« stwierdza Karmanowski coraz wyższy z biegiem poematu artystyczny poziom przekładu. Spostrzeżenie to bardzo trafne, [...] przyniosłoby zaszczyt zmysłowi krytycznemu i artystycznemu smakowi Karmanowskiego, jeśliby było dokładniej i jaśniej wyrażone. Sądu takiego bowiem nie znajdziemy na przestrzeni całej naszej historii literatury, a więc byłby on tym cenniejszy.<sup>14</sup>”

<sup>12</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z edycji: T. Tasso: *Gofred aho Jeruzalem wyzwolona* *przekładania Piotra Kochanowskiego*. Oprac. R. Pollak. Wrocław 1951.

<sup>13</sup> Cyt. za: J. Dürr-Durski: *Arianie polscy w świetle własnej poezji...*, s. 280.

<sup>14</sup> R. Pollak: „*Gofred*” *Tassa—Kochanowskiego...*, s. 205.

Lustrator dóbr radziwiłłowskich poprzez określenie „kawalerów złotych” dał także świadectwo wnikliwej lektury epopei w polskiej szacie językowej, gdyż wielokrotnie Kochanowski podkreślał w wyglądzie Gofreda kolor i blask stroju: „Onóż się [...] świeci w płaszczu złotem”, a charakteryzując jego wojsko, zwrócił uwagę na to, iż jest „w złoto ubrane”<sup>15</sup>. Również przeciwnicy chrześcijan posiadają „zbroję [...] złotem nabijaną”. Argant tak jest np. opisywany:

Jako się świeci kometa, gdy miece  
Krwawem ogonem promień rościagniony,  
Co państwa mieni i wiedzie choroby,  
A króle straszy i wielkie osoby —  
Tak się on w ten czas świecił w lśniącej zbroi.

(*Gofred*, VII, 52, 5—8, 53, 1)

Jak zauważył Pollak, w oryginale włoskim nie ma takiej kolorystyki. „Oto w długim szeregu wierszy dodaje tłumacz kolor złoty, szafuje nim hojnie i przy każdej sposobności, czasem nawet inne kolory Tassowe na złoty przemienia.”<sup>16</sup>

Utwór Karmanowskiego podkreśla artystyczne walory epopei, a także podnosi jej aktualne przesłanie i przykład Gofreda dla współczesnych „rycerzy Krystusowych”, którzy nie myślą o boju ani o wyzwoleniu „Pańskich Przybytków”. Takie odczytywanie dzieła Tassa w XVII wieku było bardzo popularne w kontekście antytureckich i antymuzułmańskich nastrojów.

Inny poeta radziwiłłowski, Zbigniew Morsztyn, w wierszu *O rozności nabożeństwa* wyraził następującą opinię o wyznawcach islamu:

Błądzi bezbożnie bisurmanin brzydki,  
Choć mocą posiadał syjońskie przybytki,  
Woli w sprośnego swego zwodziciela  
Niż w prawdziwego wierzyć Zbawiciela,  
A najplugawsze cielesne lubości  
Kładzie na koniec wszystkich szczęśliwości.<sup>17</sup>

O popularności eposu opisującego „wojnę pobożną” zadecydowała też w baroku plastyka scen batalistycznych i obozowych. Prawdopodobnie te walory ujęły także Karmanowskiego, który — mimo iż był arianinem — w wielu swoich listach kierowanych do Krzysztofa II Radziwiłła podkreślał zalety wojska hetmańskiego:

<sup>15</sup> T. Tasso: *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona...*, s. 74, 215.

<sup>16</sup> R. Pollak: „*Gofred*” Tassa—Kochanowskiego..., s. 142.

<sup>17</sup> Z. Morsztyn: *Muza domowa*. T. 1. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1954, s. 301.

Tego tylko dołożę, iżbym z serca życzył, aby to tak piękne grono rycerstwa W. Ks. M. przy którym zgasył insze wojska i o serce, i o ochotę, i w konie, i w rynsztunek mogło być w dobrej chęci swej ku W. Ks. M. jakim sposobem zatrzymane, która w nich jakoś (nie wiem z których przyczyn) tępieje.<sup>18</sup>

Stosunek braci polskich do stanu żołnierskiego nie był jednoznaczny. Można obserwować różne podejście arian do problemów wojskowych w XVI i XVII wieku, jak również duże rozbieżności w indywidualnym traktowaniu tej kontrowersyjnej sprawy. Z jednej strony antytrynitarze uchylali się od zawodowej służby wojskowej, z drugiej jednak — brali czynny udział w walkach prowadzonych w obronie kraju, zwłaszcza z Turkami. Faust Socyn oceniał nawet różne stopnie „winy” żołnierzy walczących o niepodległość i „najemników”:

Jeśli chrystianin jednak w obronie ojczyzny czy przy oblężeniu fortecy zabija wrogów, jest to grzech ciężki, ale nie tak ciężki jak cudzołóstwo lub niejeden inny powszechnie prawie za grzech nie poczytywany. Brat, który by obrał sobie stan żołnierski na stałe i oddawał się temu zawodowo, skazany jest na niewątpliwe potępienie [...].<sup>19</sup>

Zbigniew Morsztyn, choć przedstawiał w wielu swoich wierszach negatywne strony „żołnierki”, jednak w *Sławnej wiktoryji nad Turkami* wyraził przekonanie:

Że za Ojczyznę i za świętą wiarę,  
Krew swą ochotnie niosąc na ofiarę,  
Przeciw pogaństwu, kto umrze w potrzebie  
Będzie żył w niebie.<sup>20</sup>

Wśród wierszy Karmanowskiego znajdziemy teksty przedstawiające negatywny obraz żołnierzy „bez litości bez prawa, bez wszęgo baczenia”, czyli lisowczyków. Poeta w listach do Krzysztofa Radziwiłła dostrzegał jednak walory wojska hetmańskiego, wychwalał też w wierszu „konia pięknego i dzielnego”, nieodłącznego towarzysza żołnierza.

Poetę radziwiłłowskiego wymienia się jako jednego z możliwych translatorów *Cnoty rycerskiej*, czyli trzech elegii Tyrteusza (*Chwała bohatera*, *Bohater w boju*, *Pobudka bojowa*) i jednej Kallinosa (*Do broni*)<sup>21</sup>. Tłumaczenie

<sup>18</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, t. 140, nr 6437, List z 26 kwietnia 1626 roku.

<sup>19</sup> Cyt. za: S. Kot: *Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arianami*. Warszawa 1932, s. 83.

<sup>20</sup> Z. Morsztyn: *Muza domowa*. T. 2..., s. 112.

<sup>21</sup> Z. Hajkowski: *Staropolski przekład Tyrteusza i Kallinosa*. „Pamiętnik Literacki” 1931, s. 439—446.



to wykazuje wiele zbieżności z praktyką translatorską Piotra Kochanowskiego: nasycenie przekładu rekwizytami polskimi, wprowadzenie słownictwa i realiów XVII-wiecznych („cny syn szlachecki”, „brzydki Tatarzyn”, „puklerz”, „strzelba” itd.), skracanie bądź rozszerzanie tekstu w stosunku do oryginału. Być może autorem polskiej wersji bojowych pobudek Kallinosa i Tyrteusza jest Karmanowski — wskazywałaby na to jego znajomość języka greckiego, a także wielkie zainteresowanie tematyką żołnierską.

Hołd złożony Piotrowi Kochanowskiemu przez arianina można traktować jako wyraz uznania dla umiejętności translatorskich. Pisał przecież te słowa autor przekładów z Anakreonta, Claudiana, Ottona Melandra, mógł więc przedstawić „fachową” ocenę pracy Kochanowskiego. Nie wiemy jednak, czy Karmanowski znał język włoski, a zatem czy czytał Tassa w oryginale.

### Tasso w kręgu Radziwiłłów birżańskich

W środowisku radziwiłłowskim podejmowano tłumaczenia z literatury włoskiej. Daniel Naborowski ofiarował królewiczowi Władysławowi teksty Petrarki „w polski kopieniak ubrane”, czyli przekłady *Triumfu miłości* oraz trzech sonatów do Laury. Badania nad tymi pracami wykazały, że poeta odmiennie niż inni współcześni mu translatorzy (tzn. bardzo wiernie) trzymał się oryginału, starając się nie tylko oddać ogólną ideę pierwowzoru, ale także formalne cechy tekstu obcojęzycznego<sup>22</sup>.

Czy jednak Naborowski znał Tassa? Prawdopodobnie tak. Najwybitniejszy poeta radziwiłłowski pilnie śledził przecież wszelkie nowości wydawnicze i to nie tylko na rynku krajowym. Jak wskazują badania nad recepcją Rabelais’go w Polsce, interesowały go zarówno dzieła z literatury francuskiej, mało znane w Rzeczypospolitej, jak i dzieła „klasyczne”. Spośród polskich poetów szczególnie upodobał sobie Jana Kochanowskiego, niekonwencjonalnie wykorzystując w wierszach motywy zaczerpnięte z jego twórczości. Czy podobnym uznaniem darzył bratanka poety czarnoleskiego?

W zachowanej korespondencji Naborowskiego brak wzmianek o autorze i tłumaczu *Gofreda*, jednak Jan Dürr-Durski, w monografii poświęconej birżańskiemu poecie, zwrócił uwagę na intertekstualne związki pisarzy, których zaklasyfikował jako twórców manierystycznych: „Wybór do przekładu fragmentu z *Triumfów* Petrarki i *Triumfu wiary* Du Bartasa jest zrozumiały ze względu na temat tych utworów: przedstawiają one niezwykle

<sup>22</sup> M. Adamczyk: *Trzy sonety Petrarki*. „Poezja” 1968, nr 9.

wizje senne, w czasie których przesuwają się dziwaczne pochody filozofów i innych sławnych mężów. Odpowiadało to manierystycznemu kultowi niezwykłości, dziwaczności i fantastyki [...]. Trudno wątpić, aby Naborowski nie zapoznał się z motywami cudowności z lektury tak głośnego dzieła jak *Jerozolima wyzwolona* Tassa, której przekład Piotra Kochanowskiego z 1618 roku należy uznać za szczytowe osiągnięcie manieryzmu w Polsce.”<sup>23</sup>

Badacz i wydawca twórczości Naborowskiego zauważył także zbieżności istniejące między poematem *Róża* oraz oktawami *Jerozolimy wyzwolonej*, przedstawiającymi wątki wanitatywne za pomocą porównania życia ludzkiego do róży — „kwiatu wesołej młodości”<sup>24</sup>.

Wpływy epopei Tassa najbardziej są widoczne w utworach epickich. Niestety, niewiele tekstów reprezentujących ten rodzaj literacki wyszło spod pióra poetów radziwiłłowskich. Jednym z nich jest krótka *Pieśń o krolu polskim Władysławie IV wielkim, sławnym, zawołanym Monarsze* z 1635 roku. Autorem tego panegirycznego tekstu opiewającego zwycięstwa polskiego władcy nad „Moskwicinem wiarozmiennym” jest Jerzy Szlichtyng z Bukowca, jeden z poetów związanych z Krzysztofem II Radziwiłłem. Być może inicjatywa utrwalenia triumfu polskiego oręża wyszła nawet od samego hetmana, którego ze starszym synem Zygmunta III łączyły wieloletnie związki przyjaźni. Penegiryczny utwór Szlichtynga wydany w bardzo skromnej szacie edytorskiej, bez wskazania miejsca druku, miał charakter okolicznościowy i niewątpliwie należał do literatury propagandowej. Autor posługiwał się typowymi oraz konwencjonalnymi środkami artystycznymi, jedynie zaś opisy batalistyczne — być może zainspirowane epopeją o zdobyciu Jerozolimy — przemawiały do odbiorcy swą plastyką, drobiazgowością i drastycznymi szczegółami.

W tekście opiewającym polskie sukcesy militarne znajdujemy kilka odwołań do epopei Tassa, a także podobieństwa w zakresie realistycznego przedstawiania pola walki. Król Władysław scharakteryzowany jest na początku utworu jako opoka:

Jako wyniosła skała pod obłoki  
Mocno tkwi w morzu, choć jej tłuką boki  
Słonawe wały, niewzruszona stoi,  
Wod i piorunow, wichrow się nie boi.  
Tak krol Władysław ze wszech stron potężny  
Stanął i narod polski przy nim mężny.

(k. A<sub>2r</sub>, w. 13---18)

<sup>23</sup> J. Dürr-Durski: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 126.

<sup>24</sup> Tamże, s. 179.

Podobny obraz spotykamy w IX pieśni *Gofreda*, chociaż porównanie odnosi się do Solimana, a więc bohatera negatywnego:

Lecz jako kamień niepożytej skały  
Co do pół boków w morzu wiekiem stoi,  
Odpiera deszcze, wiatry, gromy, wały  
I Jowiszowych gniewów się nie boi;  
Tak na oszczepy, na miecze niedbały,  
Bezpieczny stoi poganin w swej zbroi.

(*Gofred*, IX, 31, 1—6)

Obraz pola bitewnego z XVII wieku zawiera wiele drastycznych szczegółów, które nasuwają skojarzenia z opisem walki wokół murów syjońskich w eposie Tassa—Kochanowskiego. Porównajmy dla przykładu znaczące fragmenty obu tekstów. Szlichtyng tak m.in. przedstawia obraz pobojoziska:

Rozcięte głowy, piersi przebodzone  
Trupy wznak, albo ku ziemi nosami,  
Leżą, jakby ją kasał zębami.

(k. A<sub>2</sub>v, w. 18—20)

W przekładzie Kochanowskiego śmierć Arabina jest ujęta następująco:

[...] w piersi bije martwą głową  
I czołem w ziemię, a u zbladłej gęby,  
Kasają piasek potrętwiałe zęby.

(*Gofred*, IX, 78, 6—8)

W utworze poety radziwiłłowskiego pojawiają się także znane z *Gofreda* obrazy wody „krwią farbowanej”:

Coraz to większa bitwa się zajmuje,  
Aż się krwią ludzką rzeka posiłkuje.

(k. A<sub>2</sub>v, w. 21—22)

W tekstach obu autorów spotykamy też znamioną scenę pobojoziska:

Krew strumieniami wytoczona ciecze  
Którą się wody i drogi farbują,  
Tu trupy końskie tu leżą człowiecze.

(*Gofred*, VII, 119, 3—5)

Szlichtyng podobnie przedstawił pogrom wojsk moskiewskich:

Zdechły koń leży podle swego pana,  
Szata rumianym potokiem spluskana.

(k. A<sub>3</sub>r, w. 9—10)

Za sprawcę tego zwycięstwa uznał poeta przede wszystkim króla Władysława, który „Moskiewską krwią farbował drogi”.

Plastyczne i realistyczne obrazy z panegiryczno-okolicznościowego druku Szlichtynga wykazywały wiele podobieństw do opisów bitewnych pochodzących z *Gofreda* w tłumaczeniu Piotra Kochanowskiego. Czytelnikom znającym epopeję o „wojnie pobożnej” Tassa mogły się nasuwać zbieżności w charakterystyce zwycięskich wodzów, zwłaszcza że u Szlichtynga także został podkreślony religijny aspekt walki z „Moskwicinem wiarozmiennym”. W tekście poety radziwiłłowskiego znajdujemy ponadto wzmianki o „srogim Plutonie”, „Abissach”, Mahomecie. Zbliżone odwołania do pieśni przedstawiających pola walki z eposu w tłumaczeniu Kochanowskiego odnajdujemy w twórczości Zbigniewa Morsztyna, związanego z Radziwiłłami birzańskimi w drugiej połowie XVII wieku<sup>25</sup>.

Czy sami Radziwiłłowie czytali epopeję Tassa? Śladów recepcji tego dzieła w odniesieniu do protektorów różnowierstwa na Litwie nie udało się dotąd odnaleźć. Zachowane rejestry ich księgozbiorów również nie wskazują na posiadanie egzemplarzy dzieła o „wojnie pobożnej”, chociaż w inwentarzach innych możnowładców XVII-wiecznych oraz w spisach mieszczkańskich często można spotkać nazwisko Piotra Kochanowskiego<sup>26</sup>.

Czy w lekturze eposu tak popularnego w XVII-wiecznej Polsce mogła przeszkadzać sprawa „różności nabożeństwa”? Jak wskazują zachowane spisy książek gromadzonych przez Radziwiłłów, nie stronili oni od polskich tekstów literackich, nawet jeżeli wyszły spod piór katolików. Aluzje zawarte w listach do magnatów litewskich są świadectwem ich dobrego czytania w twórczości czarnoleskiej. Janusz Radziwiłł wśród swoich książek zabieranych w podróż edukacyjną po Europie miał także dzieła innego poety uwieńczonego przez papieża — Macieja Kazimierza Sarbiewskiego<sup>27</sup>. Poza tym sama tematyka wojskowa i religijna, bliska problemom, którymi żył w XVII wieku dwór hetmański, mogła być zachętą do zaznajomienia się z dziełem o wyprawie krzyżowej Gofreda, zwłaszcza że Radziwiłłowie „siłą czasu wyjmowali swoim wczasom” dla prac historycznych<sup>28</sup>.

Oczywiście, tolerancja środowiska birzańskiego w zakresie lektury dzieł antyreformacyjnych i różnych książek „papieskich”, o których wspominano

<sup>25</sup> Zob. K. Mrowcewicz: „Konterfet pysznego świata” czyli *Metamorfozy* Zbigniewa Morsztyna. „Barok” 1995, nr 1, s. 97.

<sup>26</sup> Zob. W. Korotaj, K. Korotajowa: *Książka literacka w polskich bibliotekach prywatnych XVI i XVII wieku. (Na podstawie wybranych przykładów)*. W: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*. Red. H. Dziechcińska. Wrocław 1980, s. 229, 233–234.

<sup>27</sup> Zob. *Rejestr ksiąg Księcia Je [g] o Mci Janusza Radziwiłła, które się do cudzych krajów biorą*. AGAD AR dz. XI, ks. 37, s. 325.

<sup>28</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Jarczykova: *Zainteresowania czytelnicze Radziwiłłów birzańskich w pierwszej połowie XVII wieku*. W: *Od baroku ku pozytywizmowi. Studia historycznoliterackie*. Red. R. Ociecek, J. Ryba. Katowice 1995, s. 7–20.

w korespondencji, była ograniczona. Wydaje się jednak, że szczególnymi przywilejami w tym względzie cieszyły się utwory o wysokich walorach literackich. Poza tym odwołaniami do bohaterów *Jerozolimy wyzwolonej* posługiwali się także ówcześni oratorzy, m.in. Jerzy Ossoliński, który na ślubie Berka — organizowanym przez Krzysztofa II Radziwiłła — wygłosił mowę zawierającą aluzje do *Gofreda*, licząc z pewnością na rozszyfrowanie podtekstów przez zgromadzonych gości weselnych<sup>29</sup>.

Za inny czynnik, który mógł wpłynąć na decyzje Radziwiłłów w zakresie lektury eposu Tassa—Kochanowskiego, można uznać względy rodzinne. Pielgrzymka do Ziemi Świętej Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”, utrwalona w jego diariuszu, dawała okazję do porównania wieku „kawalerów złotych” zdobywających pod wodzą Gofreda Jerozolimę z czasami XVII-wiecznych „rycerzy Krystusowych” nie dbających o wyzwolenie grobu Pańskiego. W itinerarium nabożnego peregrynata odnotowane zostały napisy na grobowcach królów jerozolimskich: Gotfryda de Bouillon i jego brata Baldwin<sup>30</sup>. Charakterystyczne jest to, że w pamiętniku przedstawiciela katolickiej linii rodu nie ma wzmianki o żywo dyskutowanym ówczynie we Włoszech dziele Tassa, chociaż inwentarze biblioteki ordynata nieświeckiego ujawniają, że w księgozbiórze Radziwiłła były także dzieła tego włoskiego poety. Jak zauważył Tadeusz Bernatowicz: „Bardzo ubogo reprezentowana była w Bibliotece Radziwiłła świecka literatura piękna. Znajdowały się tam co prawda dzieła Tassa, Ariosta, Owidiusza i Kochanowskiego, ale na dział »Poetae« składały się głównie epitalamia, panegiryki i memoria [...]”<sup>31</sup>

Kiedy ukazał się w Polsce przekład epopei o zwycięskiej wyprawie krzyżowej, jednym z pierwszych czytelników podkreślających kunszt tłumaczenia i ideę świętej wojny o „Pańskie Przybytki” był twórca z różnowierczego kręgu birżańskiego — Olbrycht Karmanowski. Jak świadczy jego wiersz, „papieska” wizytówka Torquata Tassa nie przeszkadzała dysydentom w podziwianiu walorów artystycznych epopei „przekładania Piotra Kochanowskiego”. Być może opisywane w eposie czasy krucjat, kiedy świat chrześcijański nie był jeszcze podzielony na różne odłamy, traktowane były także przez wyznania reformowane jako okres, na którym powinni wzorować się poważni wyznawcy Chrystusa. Jakże aktualnie mogły bowiem brzmieć w XVII wieku słowa pustelnika Piotra ze staropolskiej epopei:

<sup>29</sup> Zob. artykuł Marii Barłowskiej w niniejszym tomie, wygłoszony na sesji „W stronę Tassa” 12 XII 1995.

<sup>30</sup> Zob. M. K. Radziwiłł „Sierotka”: *Podróż do Ziemi Świętej Syrii i Egiptu 1582–1584*. Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1962, s. 57–58.

<sup>31</sup> T. Bernatowicz: „*Biblioteka jest jedna ozdoba...*, Mikołaj Radziwiłł *Sierotka* i książki. W: *Badania księgozbiórów Radziwiłłów. Materiały międzynarodowej sesji*. Olsztyn 6–7 października 1994 r. Red. Z. Jaroszewicz—Pieterjesławcew. Warszawa 1995, s. 46.

Kiedy się w sobie myślę i rachuję,  
Skąd wspólne właśnie rosną między wami,  
I kiedy pilnem okiem upatruję,  
Skąd to, że z sobą różnicie się sami —  
Przyczynę własną tego być najduję,  
Że wszyscy chcecie być rówieśnikami  
I wszyscy rządzić jednakowo chcecie,  
A wzajem sobie nie ustępujecie.

(*Gofred*, I, 30, 1—8)

Mariola Jarczykowa

**La lettura di Tasso nella traduzione di P. Kochanowski  
nel circolo dei poeti di Radziwiłł nel XVII secolo**

**Riassunto**

Una delle prime tracce della ricezione di Tasso in Polonia è la poesia di Olbrycht Karmanowski che è l'elogio della traduzione di *Gofredo* fatta da Piotr Kochanowski. Il poeta ariano nella sua analisi dell'opera ha sottolineato la vivacità della traduzione, il suo messaggio ideologico e i valori delle scene di battaglia. Parlando nella sua poesia di „figlie di Mnemosina” cioè le Muse che ha fatto patroni verbali di Kochanowski, Karmanowski rievoca l'invocazione di *Gofredo* che scarta le antiche „Zitelle” e fa elogio della Madre di Dio.

Nel circolo di Radziwiłł di Birża — protettori di protestantismo in Lituania — incontriamo altre tracce della ricezione dell'opera di Tasso. Jerzy Szlichtyna ne *Il Canto del re Władysław IV* (*Pieśń o królu Władysławie IV*), mettendo in rilievo i successi militari del re Władysław IV, ha reso con grande realismo la carneficina sul campo di battaglia e le scene di battaglia facendo pensare a *Gerusalemme liberata*.

Naborowski era un buon conoscitore della letteratura italiana. I Radziwiłł probabilmente avevano letto anche loro la traduzione di Piotr Kochanowski, dato il loro famoso pelerinaggio di un loro parente Mikołaj Sierotka nella Terra Santa oppure il loro interesse per la storia. Nelle sue preferenze letterarie sceglierano volentieri importanti opere letterarie „catoliche”.

Mariola Jarczykowa

**Reading Tasso—Kochanowski in the Circle  
of the Radziwiłł Poets in the Seventeenth Century**

**S u m m a r y**

One of the first traces of the reception of Tasso's work in Poland is a poem by Olbrycht Karmanowski extolling Piotr Kochanowski's translation of the *Gerusalemme liberata*. In his review of the epic the Arian poet offered a competent and matter-of-fact comment, pointing, among other things, to the characteristic embellishment of the translation, its current ideological message and the value of battle scenes. By bringing up the „daughters of Mnemosyne”, that is to say Muses, which he made Kochanowski's principal patronesses, Karmanowski alluded — perhaps in a polemic manner — to the invocation of *Gofred*, which glorified the Virgin Mary rather than antique goddesses.

In the circle of poets writing under the patronage of the Birże Radziwiłłs, who supported Protestantism in Lithuania, we come across also other traces of the reception of Tasso's epic. Jerzy Szlichtyng in the *Pieśń o królu Władysławie IV*, relating military triumphs of the Polish monarch, offered very realistic descriptions of the battle-scenes and battle-field which bring into mind associations with the relevant passages of the *Gerusalemme liberata*.

That Daniel Naborowski was a connoisseur of Italian literature can be confirmed by his translations and stylistic allusions to Tasso's epic. The Radziwiłłs are likely to have read Piotr Kochanowski's translation, which is suggested by Mikołaj Sierotka's, their relative, famous pilgrimage to the Holy Land or their own interest in history. Choosing their reading matter they were not motivated by the „dissimilarity of worship”, but they were willing to read also eminent „catholic” literary works.